

*Il servo di Dio Giorgio Matulewicz-Matulevicius arcivescovo tit. di Aduli, riformatore della Congregazione dei CC. RR. Mariani. 1871—1927. Profilo Biografico. Roma [1955].* Mała ósemka, stron 49, 3 nlb.

Okazją wydania przytoczonego życiorysu biskupa Matulewicza był zakończony w Rzymie proces informacyjny o sławie świętości biskupa oraz o cudach działanych za jego wstawiennictwem. Autorem broszury jest o. Kazimierz Reklajtis, postulator generalny zakonu oo. marianów. Na stronie 3 zdobi książeczkę fotografia biskupa o jasnej skupionej twarzy, tchnącej dobrocią i spokojem.

Jerzy Matulewicz urodził się 13 kwietnia 1871 roku we wsi Lugine, o cztery kilometry odległej od Mariampola, miasta powiatowego na Suwalszczyźnie, z rodziców rolników, ludzi bardzo pobożnych i pracowitych. Był ósmym synem w rodzinie. Na chrzcie świętym otrzymał imiona Jerzy-Bolesław. Jako trzyletnie dziecko stracił ojca, a w siedem lat później — matkę. Jerzym zaopiekował się starszy brat Jan, człowiek z natury surowy, wiele wymagający od siebie i innych. W ten sposób Jerzy już za młodu był poddany częstym próbom cierpliwości i wyrzeczenia.

Wychowany przez matkę w szczerzej i żywej pobożności już jako dziecko zdradzał nadzwyczajny dar modlitwy i skupienia. Po skończeniu ósmego roku życia zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej w Mariampolu. W tym celu codziennie odbywał pieszo cztery kilometry do szkoły i tyleż z powrotem. Będąc wątłego zdrowia wkrótce zaczął odczuwać ogólne zmęczenie. Podejrzewano bóle reumatyczne, tymczasem był to brak wapna w kościach, skutkiem czego Jerzy później zachorował na gruźlicę kości, na którą cierpiał przez całe swe życie. Młodzieniec słaby fizycznie lecz silny duchem znosił cierpienia w milczeniu, by tylko móc dalej studiować. Stopnie miał zawsze dobre. Nauczyciele nie podejrzewali go o chorobę, nie wiedzieli też o tym, że Jerzy nie posiadał własnych podręczników do nauki. O. Wincenty Senkus, ostatni generał zakonu marianów, udzielał mu nauki religii i przygotował go do pierwszej Komunii świętej.

Po skończeniu szkoły powszechnej uczęszczał dalej jako ekstern do gimnazjum w Mariampolu. Naukę w gimnazjum odbywał w warunkach trudnych: zwykle dochodził pieszo, tylko w czasie niepogody i w zimie

go dowożono, albo też mieszkał dorywczo na ubogich stancjach w Mariampolu w niekorzystnych dla zdrowia warunkach. Tutaj właśnie poczuł powołanie do stanu kapłańskiego. Gdy jednak o tym dowiedział się starszy brat, kazał mu tej myśli poniechać, następnie pod pretekstem słabego zdrowia Jerzego i wielkich kosztów nauki polecił mu przerwać naukę w gimnazjum i zająć się pożyteczniejszą dla zdrowia pracą na roli. Jerzy miał wtedy 17 lat. Uważając rozkaz starszego brata za próbę daną od Boga, pokornie go usłuchał. Zachował nadal w sercu ideał służenia Bogu w kapłaństwie, a tymczasem towarzyszył bratu w różnych pracach rolnika. Ta ofiarnie podjęta próba została wkrótce nagrodzona. Jerzy poczuł się lepiej i doznał wielkiego spokoju i radości serca. Tylko rok uprawiał ziemię i zbierał jej plody. W roku 1889 odwiedził rodzinną wieś stryj Jerzego Jan Matulewicz, profesor greki i łaciny w gimnazjum kieleckim oraz języka rosyjskiego w seminarium duchownym tamże. Jerzy zwierzył się stryjowi ze swego powołania i znalazł u niego zrozumienie i całkowite poparcie. Stryj przekonał również starszego brata i skłonił go do zgody na to, by Jerzy poszedł swoją drogą. W tym samym roku osiemnastoletni Jerzy z radością w sercu podążył razem ze stryjem do Polski. Stryj też wprowadzając Jerzego do gimnazjum w Kielcach zmienił pisownię jego litewskiego nazwiska Matulevicius na Matulewicz. Pod tym nazwiskiem ukończył Jerzy gimnazjum, a następnie seminarium duchowne, później również stale używał swego nazwiska w pisowni polskiej.

Jesienią 1891 roku dwudziestoletni Jerzy wstąpił do kieleckiego seminarium duchownego. Szczęśliwy, że nareszcie spełniły się jego marzenia, oddał się z całym zapalem studiom teologicznym. Zachowanie się i praktykowanie cnót wkrótce wyróżniły go wśród innych alumnów. Stał się po prostu doskonałym przykładem kleryka. Odznaczał się prawością, czystością obyczajów, prostotą i koleżeńską uprzejmością, a wrodzona pobożność i głęboka wiara pogłębiały jego życie wewnętrzne. Zarówno przełożeni jak i koledzy zbudowani życiem Jerzego polubili go bardzo, tak iż gdy w roku 1893 seminarium kieleckie zostało zamknięte przez władze rosyjskie i klerycy musieli rozjechać się po innych seminariach, żegnali go z wielkim żalem. Jerzy został przeniesiony do seminarium warszawskiego. W Warszawie nadal odznaczał się inteligencją, pobożnością i pilnością w spełnianiu swoich obowiązków, oraz uprzejmością a jednocześnie jakąś godnością w stosunkach z ludźmi. W młodym lewicie formował się przyszły profesor, biskup-apostoł i dyplomata kościelny niedalekiej przyszłości.

W roku 1895 ordynariusz kielecki wysłał Jerzego na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tutaj w ciągu czterech lat Matulewicz pilnie studiował nauki teologiczne i przygotowywał się do święceń kapłańskich. Wiele czasu poświęcał modlitwie, rozmyślaniu i praktykom umartwienia, pragnąc zostać kapłanem według Serca Bo-

żego. Wreszcie w dniu 31 grudnia 1898 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Karola Niedziałkowskiego, rektora Akademii. Był to niezwykle radosny dzień w życiu ks. Matulewicza. Wkrótce przejęty do głębi przystępował do ołtarza, by odprawić swą pierwszą mszę świętą, która była rozmową z Panem i wymianą obietnic później dotrzymanych i przypieczętowanych długim życiem stałego postępu w doskonałości i niez mordowanego apostołatu.

W czerwcu 1899 roku ks. Matulewicz skończył studia w Akademii i otrzymał stopień magistra teologii *summa cum laude, cum nota primus*. Chcąc pogłębić swe studia specjalnie z teologii fundamentalnej za poradą dotychczasowych przełożonych wyjechał do Szwajcarii na uniwersytet fryburski. Tutaj właśnie zachorował na gruźlicę kości i przeżył ciężką operację. Skoro tylko poczuł się lepiej, natychmiast powrócił do studiów, które ukończył w roku 1902. Na podstawie napisanej pracy pt. *Doctrina Russorum de statu iustitiae originalis* otrzymał stopień doktora teologii z oceną *praeclarissime*. Praca ta wydana przez Herdera wzbudziła żywe zainteresowanie wśród teologów katolickich na Zachodzie.

Po skończonych studiach na życzenie swego ordynariusza wrócił do Kielc. Z początku był wikarym w parafii wiejskiej, skąd wkrótce biskup powołał go do seminarium duchownego i zlecił mu nauczanie prawa kanonicznego i języka łacińskiego. Obowiązek ten spełniał ks. Matulewicz do roku 1904. Zły stan zdrowia zmusił go do wyjazdu do Warszawy. Najpierw leżał w szpitalu Przemienienia Pańskiego, później został umieszczony w zakładzie sióstr Służebniczek Najśw. Serca przy ul. Pięknej. Tutaj ks. Matulewicz troskliwie pielęgnowany przez siostry powrócił do zdrowia; po czym rozwinął gorliwą pracę duszpasterską wśród sióstr a także wśród uczennic internatu prowadzonego przez siostry. W Warszawie blisko współpracował ze swoim przyjacielem ks. Marcelim Godlewskim. Założył mianowicie Stowarzyszenie Robotników Katolików i redagował pismo stowarzyszenia pt. *Towarzysz Pracy*, w którym podawał społeczną naukę Kościoła. Pracował w stowarzyszeniu studentów warszawskich *Odrodzenie*. Głosił konferencje, pogadanki, odczyty. Razem z ks. Marcelim Godlewskim był współorganizatorem Kursu Społecznego odbytego w 1907 roku w Warszawie. Jako prelegenci wzięli w nim udział: ks. Piotr Wawrzyniak, ks. Stanisław Adamski, ks. Kazimierz Zimmerman, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Włodzimierz Czerkawski i Karol Klecki, oraz wybitni działacze: Edward Jaroszyński, Adolf Suligowski, Władysław Potocki, Stefan Godlewski. W kursie wzięło udział 716 osób. Ks. Matulewicz konferencje z tego kursu powtórzył później w Kownie. Za jego również inicjatywą powstało w Warszawie stowarzyszenie kleru pod nazwą

*Unio Apostolica*. W roku 1907 ułożył nowe konstytucje dla zgromadzenia sióstr Służebniczek Najśw. Serca.

Jesienią tegoż roku został powołany na nowoutworzoną katedrę socjologii w petersburskiej Akademii Duchownej. W dwa lata później przeszedł na katedrę teologii dogmatycznej specjalnej. Cieszył się tu opinią uczonego, gorliwego i świętobliwego kapłana. Po wieloletnich rozważaniach i modlitwach postanowił wreszcie wskrzesić i zreformować stary zakon oo. marianów, założony w Polsce w roku 1673 przez Stanisława Papczyńskiego, a po roku 1863 wolą cara Aleksandra II skazany na zagładę. W Mariampolu na Litwie pozostał jedyny dom tego zakonu, w którym żył jeszcze ostatni zakonnik, generał zakonu o. Senkus. W roku 1908 ks. Matulewicz odwiedził o. Senkusa i zwierzył mu się ze swoich zamiarów ułożenia nowych konstytucji zakonnych, na co miał już pozwolenie Stolicy Apostolskiej. W roku 1909 z polecającym listem ks. Kazimierza Ruskiewicza, biskupa sufragana warszawskiego, który w tajemnicy pełnił funkcje Delegata Apostolskiego dla ukrytych zgromadzeń zakonnych istniejących w Rosji i Królestwie Polskim, udał się do Rzymu, gdzie też otrzymał od Stolicy Apostolskiej pozwolenie na złożenie ślubów zakonnych bez odbycia poprzednio nowicjatu. Po powrocie do Warszawy dnia 29 sierpnia 1909 roku w kaplicy domowej ks. biskupa Ruskiewicza złożył śluby zwyczajne w ręce staruszka o. Senkusa, który specjalnie w tym celu przyjechał do Warszawy. W roku następnym ks. Matulewicz zajął się ułożeniem nowych konstytucji zakonnych według instrukcji otrzymanych w Rzymie, przystosowując zakon do warunków ówczesnego życia kościelnego tak, aby zakonnicy nie będąc poznani mogli żyć i pracować w swym powołaniu. Stąd najważniejsze zmiany polegały nie tylko na usunięciu białego habitu marianów, lecz w ogóle na zrzeczeniu się jakiegokolwiek stroju zakonnego, paciery chórowych, ślubów uroczystych, wspólnego życia ściśle zakonnego. To ostatnie pozostawało jedynie pod formą konwiktów albo domu studiów. W ten sposób całkowicie zreformowane konstytucje zostały zatwierdzone w roku 1910 przez papieża Piusa X.

W tym samym czasie ks. Matulewicz założył pierwszy nowicjat zakonnny w Akademii petersburskiej. Nowicjat składał się z trzech nowicjuszy: dwóch kapłanów profesorów Akademii i jednego laika, a mistrzem nowicjatu był ks. Matulewicz. Za wyjątkiem biskupa Stefana Denisewicza, administratora archidiecezji mohylewskiej, nikt nie wiedział o tym, że w murach Akademii ukrył się odrodzony zakon marianów.

W roku 1911 ks. Matulewicz bez poprzedniego porozumienia się z nim został mianowany inspektorem Akademii. W tym samym roku zmarł staruszek o. Senkus, generał zakonu; w lipcu zaś na kapitule generalnej złożonej z trzech zakonników ks. Jerzy Matulewicz został wybrany generałem zakonu. Obok ks. Matulewicza do zakonu należeli

wtedy: ks. Pius Andziulis, ks. prof. Franciszek Buczys, ks. Antoni Cywiński i ks. dr Jan Totorajtis.

Dalsze prowadzenie ukrytego zgromadzenia w Akademii petersburskiej stawało się niebezpiecznym i już zwracało uwagę władz rosyjskich. Ks. Matulewicz rzekł się więc swego stanowiska profesora i inspektora Akademii Duchownej i w połowie sierpnia 1911 roku wyjechał do Fryburga szwajcarskiego, gdzie utworzył nowicjat pod nazwą Domu studiów. Wkrótce zgłosili się tam liczni kapłani pełni ducha bożego.

Odtąd przełożony generalny spoglądał na dalsze kraje, które również chciał objąć swą gorliwością apostołską. W roku 1913 z dwoma innymi marianami księżmi Kudyrką i Kozakiem udał się z Fryburga do Stanów Zjednoczonych A. P. i tam założył w Chicago dom z nowicjatem, który w latach wojny 1914—18 oddał zakonowi wielkie usługi. Jednocześnie w ciągu dwóch miesięcy odwiedzał liczne parafie litewskie, głosił tam nieustrudzony słowo boże i zachęcał do wytrwania w wierze świętej. W tymże roku wrócił do Fryburga.

W następnym roku udał się na Litwę, gdzie w Mariampolu prowadził rekolekcje dla kapłanów diecezji sejneńskiej. Gdy o. Matulewicz głosił pokój i miłość, wybuchła wojna światowa, która przeszkodziła jego powrotowi do Szwajcarii. Generał jednak nie siedział beczynnje. W roku 1915 udał się do Królestwa Polskiego. Tu za poparciem arcybiskupa warszawskiego założył na Bielanach pod Warszawą dom zakonny z nowicjatem. Jednocześnie zorganizował dom sierot dla 200 chłopców, który później rozwinął się w piękny zakład wychowawczy z pełnym kursem gimnazjalnym. Wiosną 1918 roku wrócił do Mariampola, zebrał około dziesięciu współbraci zakonnych, przybyłych z Rosji i ze Szwajcarii, oraz odnowił życie zakonne w tym domu, przenosząc jednocześnie z Fryburga nowicjat, który wkrótce stał się oazą licznych powołań. W tymże roku odwiedził Kowno, gdzie wygłosił po polsku i po litewsku trzy serie rekolekcji dla kleryków oraz dla osób świeckich.

Po pierwszej wojnie światowej o. Matulewicz założył nową kongregację „Sióstr biednych Niepok. Poczęcia N. M. Panny”, aby służyły szpitalom i niosły pomoc sierotom i biednym rodzinom. Sam też napisał konstytucje dla tej kongregacji. Nowe zgromadzenie bardzo prędko przyjęło się w diecezjach Litwy. W roku 1940 w dwudziestu domach zakonnych było razem 167 sióstr, 25 nowicjuszek i 15 postulantek. Druga wojna światowa całkowicie zniszczyła to dzieło w Europie. Zawdzięczając tylko temu, że w roku 1938 kilka sióstr wyjechało do Stanów Zjednoczonych na pracę wśród emigracji litewskiej, dzisiaj w Ameryce i Kanadzie zgromadzenie to posiada razem pięć domów z 50 siostrami.

W roku 1918 papież Benedykt XV na prośbę biskupów polskich mianował ks. Matulewicza biskupem wileńskim. Już od roku 1907 stolica

ta nie miała swego pasterza. Nowy biskup objął diecezję i oddał się pracy pasterskiej z gorliwością iście apostołską. Działające podówczas partie polityczne stworzyły ciężkie warunki dla jego rządów. Poza tym Wilno w ciągu siedmiu lat pasterzowania biskupa Matulewicza zmieniło aż osiem razy swych władców. Przeciwno biskupowi rozniecono nienawiść, siano oszczerstwa tylko dlatego, że biskup z pochodzenia nie był Polakiem. W ten sposób w intrygi przeciwko biskupowi wciągnięto również skądinąd dobrych katolików. W jednym ze swoich listów z dnia 24 kwietnia 1921 roku ks. Matulewicz pisał: „... cząstka tu dobrego czyśca, atmosfera często nie do wytrzymania”. Biskup spokojny, cierpliwy, mężny i przede wszystkim miłujący wszystkich pełnił swoje obowiązki z godnością, bronił prawd wiary i praw Kościoła. Godził często między sobą swych wrogów, placąc w ten sposób wielkodusznością za swoje krzywdy, jak przystało na męża bożego.

W roku 1925 rząd polski zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską. Wilno zostało podniesione do godności arcybiskupstwa i należało mianować metropolitę. Wtedy ks. Matulewicz z głęboką i szczerą pokorą poprosił Ojca św. o zwolnienie go z obowiązków pasterskich, co też niebawem uzyskał. Dnia 3 sierpnia 1925 roku biskup Matulewicz w pięknym liście pożegnał kler, władze państwowe i lud wileński, po czym wyjechał do Rzymu. Ojciec św. przyjął biskupa bardzo serdecznie i mianował go tytularnym arcybiskupem adulijskim. Również na polecenie papieża biskup Matulewicz przeniósł do Rzymu dom generalny swego zakonu i otworzył międzynarodowe kolegium dla studiujących w Rzymie marianów. Zaledwie ukończył arcybiskup swe prace związane z przeniesieniem domu generalnego do Rzymu i z nową fundacją zakonną, gdy już dnia 7 grudnia 1925 roku papież mianował go Wizytatorem Apostolskim na Litwie. Dnia 10 grudnia arcybiskup wyjeżdżał z Rzymu na Litwę, gdzie dobrze znał kler i warunki pracy duszpasterskiej. Tam w ciągu trzech miesięcy przygotował projekt utworzenia nowej prowincji kościelnej złożonej z pięciu biskupstw i jednej prałatury *nullius* z siedzibą metropolity w Kownie. Gdy w marcu 1926 roku wrócił do Rzymu i przedstawił swój projekt, Stolica Apostolska przyjęła go bez żadnych poprawek i już 4 kwietnia tego samego roku została wydana konstytucja apostołska *Lituanorum gente*, a w następnym dniu ogłoszono nowych biskupów prowincji litewskiej. W tej samej konstytucji arcybiskup Matulewicz został wyznaczony jej wykonawcą i w pierwszych dniach maja znowu udał się na Litwę. Dnia 13 maja 1926 roku konstytucję uroczyście ogłoszono w katedrze w Kownie wśród obecnych biskupów, kleru i wiernych. Następnie w ciągu czterech dni arcybiskup odbywał konferencje z nowymi biskupami na posiedzeniach ogólnych i z każdym osobiście, zachęcając ich do gorliwej pracy apostołskiej. W tym również czasie jego konsekратор biskup żmudzki Franciszek Karewicz zrzekł się arcybiskupstwa i wstąpił do marianów

w Mariampolu. Z Litwy arcybiskup zaproszony przez kardynała Jerzego Mundeleina udał się na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Chicago. Tam wygłosił w języku łacińskim referat pt. *De missionibus inter Russos orthodoxos*. Po skończonym kongresie zwizytował klasztory mariańskie oraz liczne parafie litewskie rozrzucone po Stanach Zjednoczonych.

We wrześniu 1926 r. arcybiskup przybył znowu na Litwę. Między Kościołem a rządem powstały tarcia, a w końcu prześladowanie Kościoła ze strony rządu. Arcybiskup Matulewicz z wrodzoną sobie roztropnością i spokojem przeprowadził rozmowy z głową państwa oraz kilku ministrami nowej Rzeczypospolitej Litewskiej. Następnie zwołał konferencję biskupów, zwizytował kolejno wszystkie diecezje i zorganizował akcję katolicką w myśl wskazań papieża Piusa XI. W tym czasie na Litwie dokonano z udziałem wojska zamachu stanu i zrzucono dotychczasowy despotyczny rząd. Arcybiskup Matulewicz przeprowadził z nowym rządem rozmowy, które po jednoczesnym porozumieniu się z episkopatem litewskim dały podstawę do konkordatu Litwy ze Stolicą Apostolską. 21 stycznia 1927 roku arcybiskup przesłał do Rzymu schemat konkordatu oraz relację ze swoich prac, dodając, że uważa swoją misję za skończoną, i zapowiadając prędko powrót do Rzymu. Tymczasem w tym samym niemal dniu zachorował na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Po dokonanej operacji stan chorego pogorszył się. Ci, którzy go otaczali, zdali sobie sprawę, że zbliża się ostatnia godzina. Arcybiskup z pobożnością i wielką ufnością przyjął ostatnie sakramenty św. i szykował się do odejścia. Śmierć nastąpiła 27 stycznia 1927 roku, akurat w tym dniu, w którym miał być na audiencji u papieża. Ostatnie jego słowa były skierowane do swoich synów zakonnych: „Bądźcie zjednoczeni i pracujcie ofiarnie”. Uroczysty pogrzeb z udziałem prezydenta i całego rządu Rzeczypospolitej Litewskiej odbył się w katedrze w Kownie. Papież Pius XI przesłał biskupom Litwy wyrazy współczucia Stolicy Apostolskiej z powodu straty zasłużonego dla Kościoła Arcybiskupa. Jednocześnie spontanicznie rosła sława jego heroicznego cnót i świętości życia. W dniu 24 października 1934 roku ciało ks. Jerzego Matulewicza zostało przewiezione do kościoła parafialnego w Mariampolu i złożone w grobowcu obok chrzcielnicy, w której przed 63 laty arcybiskup był chrzczony.

Ks. Aleksy Petrani